

Sygn. akt I C 1386/22

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

K., 22 sierpnia 2022 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: sędzia (del.) Anna Baran

Protokolant: Barbara Bieniek

po rozpoznaniu 22 sierpnia 2022 roku w K.

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) S.A w W.

przeciwko M. N., W. N.

o zapłatę

I. oddala powództwo główne i ewentualne;

II. zasądza od powoda (...) S.A. w W. na rzecz pozwanych M. N. i W. N., 10 834,00 zł (dziesięć tysięcy osiemset trzydzieści cztery złote) kosztów procesu wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od dnia uprawomocnienia się orzeczenia do dnia zapłaty.

Sygn. akt I C 1386/22

UZASADNIENIE

wyroku z 22 sierpnia 2022r.

Powód (...) S.A. w W. w pozwie przeciwko M. N. i W. N. wniesionym do Sądu Okręgowego w Krakowie, 13 grudnia 2021r. (data nadania) domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych 424 419,95 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w spełnieniu świadczenia liczonymi od 26 lipca 2021r. do dnia zapłaty (powództwo główne).

Z kolei na wypadek nieuwzględnienia roszczenia w części w zakresie pkt. 2 tj. w przypadku oddalenia roszczenia w zakresie wartości korzystania przez pozwanych z kapitału, powód na podstawie art. 358¹ § 1 k.c. wniósł o zmianę wysokości świadczenia (ukształtowanie) w ten sposób, że kwota należności banku od strony pozwanej z tytułu rozliczenia nieważności lub bezskuteczności umowy nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizyczny M. waloryzowany kursem CHF z 25 września 2007r. powinna być poddana waloryzacji sądowej w ten sposób, że poza roszczeniem o zwrot środków wypłaconych przy uruchomieniu kredytu w nominalnej wysokości, powodowi przysługuje dodatkowe świadczenie w postaci kwoty 108 389,61 zł wynikającej z istotnej zmiany siły nabywczej pieniądza oraz zasądzenie solidarnie od pozwanych na rzecz powoda, 108 389,61 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia następującego po dniu doręczenia odpisu pozwu do dnia zapłaty stanowiącej dodatkową kwotę (ponad wskazaną w zakresie rozliczenia kapitału), o którą należy zwaloryzować roszczenie o zwrot świadczenia w postaci kapitału kredytu wypłaconego stronie pozwanej jako świadczenia nienależnego. (k. 3 - 17)

Pozwani M. N. i W. N. w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa w całości.

Pozwani podnieśli, że powództwo nie ma żadnych podstaw, albowiem powództwo pozwanych o ustalenie nieważności umowy oraz zapłatę dochodzone przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie o sygn. akt I C 1219/20 zostało oddalone.

Pozwani podnieśli również zarzut przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powoda w niniejszym procesie zaś w razie nieuwzględnienia tego zarzutu podnieśli również zarzut potrącenia wierzytelności dochodzonych przez powoda w niniejszym procesie tj. o zwrot udostępnionej kwoty kredytu w wysokości 300 000,04 zł z roszczeniem strony pozwanej w postaci sumy dotychczasowych świadczeń pieniężnych zrealizowanych przez stronę pozwaną w wykonywaniu nieważnej umowy kredytu w okresie od dnia jej zawarcia do dnia 5 listopada 2021r. tj. w sumie w kwocie 313 533,83 zł. (k.95 - 107)

I. Ustalenia faktyczne.

Pozwani M. N. i W. N., 25 września 2007r. zawarli z poprzednikiem prawnym pozwanego (...) Bank S.A. w W. umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF.

Na podstawie tej umowy pozwany udzielił powodowi kredytu w kwocie 300 000,00 zł waloryzowanego walutą CHF (§ 1 ust. 2 i 3 umowy). Umowa stanowiła, m.in., że:

- 1) Kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 2007-09-17 według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku S.A. wynosi 133 612,43 CHF. Kwota niniejsza ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku. Wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu, może być różna od podanej w niniejszym punkcie (§ 1 ust. 3A);
- 2) Spłata kredytu miała nastąpić do 25 września 2037r. w 360 równych ratach kapitałowo - odsetkowych (§ 1 ust. 4, 5);
- 3) mBank udziela kredytobiorcy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem kupna waluty CHF wg. tabeli kursowej (...) Banku S.A. Kwota kredytu wyrażona CHF w walucie jest określona na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. z dnia i godziny uruchomienia kredytu (§ 7 ust. 1);
- 4) Raty kapitałowo - odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 11 ust. 5);
- 5) Wcześniejsza spłata całości kredytu lub raty kapitałowo - odsetkowej, a także spłata przekraczająca wysokość raty powoduje, że kwota spłaty jest przeliczana po kursie sprzedaży CHF, z tabeli kursowej (...) Banku S.A., obowiązującym na dzień i godzinę spłaty (§ 13 ust. 6);

W § 25 ust. 1 umowy kredytobiorcy potwierdzili, że zapoznali się z „Regulaminem udzielania kredytu hipotecznego dla osób fizycznych – Multiplan”, który miał być stosowany w sprawach nieuregulowanych w umowie jako jej integralna część. Natomiast § 29 umowy zawiera oświadczenie kredytobiorców o zapoznaniu się z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu spłaty kredytu i ryzyka kursowego oraz jego konsekwencji; w szczególności, że niekorzystne wahania kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi kredytu (§ 29 ust.2).

Integralną część umowy stanowił „Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych - w ramach Multiplanów”. W regulaminie wskazano, że pozwany bank udziela kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem między innymi franka szwajcarskiego, według tabeli kursowej pozwanego (§ 1 ust. 2 regulaminu), a także, że kredyt waloryzowany udzielany jest w złotych, przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę (§ 1 ust. 3 regulaminu). Wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo - odsetkowej kredytu waloryzowanego kursem przyjętej waluty miała być określona w tej walucie, natomiast jej spłata miała być dokonywana w złotych, po uprzednim przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty, określonym w tabeli kursowej pozwanego na dzień spłaty (§ 23 ust. 2 regulaminu). Wysokość rat odsetkowych i kapitałowo - odsetkowych

kredytu waloryzowanego wyrażona w złotych miała ulegać comiesięcznej modyfikacji, w zależności od kursu sprzedaży waluty, według tabeli kursowej strony pozwanej na dzień spłaty (§ 23 ust. 3 regulaminu).

dowody: umowa kredytu k. 21- 24, regulamin k. 25 - 33;

Kredyt został wypłacony pozwanym w transzach; odpowiednio: 30 listopada 2007r., 31 stycznia 2008r. oraz 25 czerwca 2008r.

dowód: wnioski o wypłatę transz kredytu k. 34 - 36;

Pozwani, 16 lutego 2017r. złożyli oświadczenie o przystąpieniu do pozwu zbiorowego złożonego 4 kwietnia 2016r. do Sądu Okręgowego w Łodzi przez Miejskiego Rzecznika Konsumentów w W. działającego w charakterze reprezentanta grupy przeciwko (...) S.A. w W.. Pozwani w treści przedmiotowego oświadczenia podnieśli, że żądają ustalenia nieważności umowy w całości; ewentualnie ustalenia częściowej nieważności i oświadczyli, że chcą dochodzić roszczenia określonego jak w treści przedmiotowego pozwu. Oświadczenie powodów zostało doręczone pełnomocnikowi pozwanego 11 kwietnia 2017r.

Pozew z 4 kwietnia 2016r. zawierał następujące żądania:

- a) ustalenie, że umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem franka szwajcarskiego zawarte pomiędzy powodami i poprzednikiem prawnym pozwanego są nieważne w części, regulującej waloryzację spłaty kredytu kursem waluty obcej, tj. że nieważne są postanowienia umów wymienione w pkt. IV pozwu;
- b) ewentualnie, ustalenie na podstawie art. 58 par. 3 k.c., że w/w umowy kredytu są nieważne w całości;
- c) ewentualnie, ustalenie, że w/w umowy kredytu są nieważne w części, tj., że postanowienia umów wymienione w pkt. VI pozwu są nieważne w zakresie, w którym dopuszczają waloryzację kursem franka szwajcarskiego ponad 20% wartości kursu kupna z tabeli kursowej pozwanego odpowiednio w dniu zawarcia każdej umowy kredytowej objętej pozwem, a także poniżej 20% tego kursu.

Postępowanie w tej sprawie dotychczas nie zostało zakończone; pierwotnie toczyło się pod sygn. akt I C 519/16 zaś aktualnie pod sygn. akt I C 1219/20. Postanowieniem z 12 lutego 2021r. przedmiotowe postępowanie zostało zawieszona na podstawie art. 177 § 1 pkt. 1 k.p.c.

dowód: wykaz postępowań grupowych

<https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/sad-okregowy-w-lodzi>

II. **Ocena prawna.**

W niniejszej sprawie w ramach powództwa głównego powód domagał się zasądzenia solidarnie od pozwanych, 424 419,95 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie liczonymi od 26 listopada 2021r. do dnia zapłaty, przy czym na dochodzoną kwotę składały się: 300 000,04 zł tytułem zwrotu świadczenia w postaci kapitału kredytu udostępnionego pozwanym oraz 124 419,91 zł tytułem zwrotu równowartości świadczenia Banku polegającego na udostępnieniu pozwanym kapitału wypłaconego w ramach nieważnej (bezskutecznej) umowy kredytu.

W ocenie Sądu powództwo nie zasługuje na uwzględnienie, albowiem roszczenia powoda uległy przedawnieniu.

Dodać należy, że pozwani w odpowiedzi na pozew podnieśli tego rodzaju zarzut nadto zaś z uwagi na okoliczność, że pozwanym przysługuje status konsumenta, Sąd bierze pod uwagę z urzędu przedawnienie roszczeń przysługujących przeciwko konsumentowi, o czym stanowi art. 117 § 2¹ k.c.

Nie ulega wątpliwości, że postanowienia umowy kredytu hipotecznego waloryzowanego (indeksowanego) do waluty obcej zawarte w §7 ust. 1 oraz 11 ust. 5 stanowią klauzule abuzywne w rozumieniu art. 385¹ k.c. Abuzywność

przedmiotowych postanowień umowy jest konsekwencją przyznania wyłącznie bankowi jako stronie umowy kredytu uprawnienia do jednostronnego kształtowania wysokości zobowiązania kredytobiorcy (zarówno wysokości kredytu przeliczonego na franki szwajcarskie, jak i rat kredytu waloryzowanych kursem franka szwajcarskiego). Wysokość tych zobowiązań - jak wynika z postanowień umowy kredytu - miała być określana wedle kursu franka szwajcarskiego ustalanego w tabelach kursowych banku, przy czym w umowie nie zostały określone zasady ustalania kursu tej waluty. Z przedmiotowych postanowień wynika tylko i wyłącznie, że kwota kredytu oraz kwota spłaty zobowiązań miała być ustalana (i faktycznie była ustalana) na podstawie kursu kupna waluty określonej w tabeli kursów banku obowiązującej w danej dacie. Taka redakcja postanowień umowy faktycznie pozostawiła bankowi dowolność w zakresie wyboru kryteriów ustalania kursu franka szwajcarskiego w swoich tabelach kursowych, a przez to kształtowania wysokości zobowiązań klientów, których kredyty waloryzowane są kursem walutowym. Zasady ustalania kursów walutowych zostały przekazane do wyłącznych uprawnień pozwanego, albowiem w zakwestionowanych postanowieniach umownych nie zostały wskazane żadne obiektywne wskaźniki kształtowania kursu walut niezależne od woli stron. Przy takiej redakcji postanowień umownych, bank może jednostronnie i arbitralnie określać wskaźniki, według których obliczana jest zarówno wysokość kapitału kredytu do spłaty, jak i świadczeń kredytobiorcy (rat kredytowych). Określanie wysokości świadczeń na podstawie zawartej umowy kredytu odbywa się w oparciu o kursy sporządzane przez pozwanego, przy czym uprawnienie do określania wysokości kursów franka szwajcarskiego nie doznaje formalnie żadnych ograniczeń. Tego rodzaju ograniczeń nie przewiduje bowiem sama umowa; nie przewidują ich również żadne przepisy prawa, albowiem art. 111 ust. 1 pkt. 4 Prawa bankowego nakazuje jedynie ogłaszanie stosowanych kursów.¹

Takie zaś postanowienia umowy kredytu, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i naruszają równorzędność stron, albowiem pozostawiają pole do arbitralnego działania banku i obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku. Zarówno przeliczenie kwoty kredytu na złotówki w chwili jego wypłaty, jak i przeliczenie odwrotne w chwili wymagalności poszczególnych spłacanych rat, służy bowiem określeniu wysokości świadczenia konsumenta. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyłeń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów. Trafność takiego stanowiska ostatnio została potwierdzona w uchwale Sąd Najwyższego z 28 kwietnia 2022r. w sprawie o sygn. akt III CZP 40/22. W przywołanym orzeczeniu Sąd Najwyższy stwierdził, co następuje: „Sprzeczne z naturą stosunku prawnego kredytu indeksowanego do waluty obcej są postanowienia, w których kredytodawca jest upoważniony do jednostronnego oznaczenia kursu waluty właściwej do wyliczenia wysokości zobowiązania kredytobiorcy oraz ustalenia wysokości rat kredytu, jeżeli z treści stosunku prawnego nie wynikają obiektywne i weryfikowalne kryteria oznaczenia tego kursu. Postanowienia takie, jeśli spełniają kryteria uznania ich za niedozwolone postanowienia umowne, nie są nieważne, lecz nie wiążą konsumenta w rozumieniu art. 385¹ k.c.” Dodać również należy, że klauzula abuzywna nie traci tego charakteru z uwagi na okoliczność, że kursy wymiany walut ustalone w tabelach banku były kalkulowane w oparciu o czynniki obiektywne. Takiego skutku nie wywołuje również ustalenie, że kursy CHF stosowane przez pozwanego nie odbiegały istotnie od kursów stosowanych przez inne Banki komercyjne i od średniego kursu NBP, ani nawet ustalenie, że ogólny koszt kredytu udzielonego na warunkach przewidzianych w umowie nie odbiegał od kosztów kredytu w tożsamej wysokości, który udzielony byłby według warunków przewidzianych dla kredytów złotówkowych. Nie ma również znaczenia, że umowa kredytu w dacie zawarcia w pewnym okresie jej obowiązywania jawiła się jako korzystniejsza dla powodów z uwagi na niższe oprocentowanie czy niższą ratę w porównaniu do kredytu złotówkowego. Przepisy dyrektywy 93/13 w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich należy bowiem interpretować w ten sposób, że warunek znajdujący się w obciążonej ryzykiem umowie zawartej między przedsiębiorcą a konsumentem, takiej jak umowa leasingu akcji, należy uznać za nieuczciwy, jeżeli w świetle okoliczności towarzyszących zawarciu umowy i występujących w chwili jej zawarcia warunek ten może spowodować znaczącą nierównowagę wynikających z tej umowy praw i obowiązków stron w trakcie wykonywania tej umowy, i to nawet wówczas, gdy wspomniana

nierównowaga może wystąpić tylko wtedy, gdy zachodzą pewne okoliczności lub też gdy, w innych okolicznościach, wspomniany warunek mógłby przynieść korzyść konsumentowi².

Istota abuzywności tkwi w treści postanowienia umownego, które dopuszcza, aby kursy walut były kształtowane jednostronnie przez pozwanego bank i nie określa ani kryteriów, ani zasad wiążących kredytodawcę przy ustalaniu kursu wymiany walut. Sama zaś kwestia abuzywności postanowienia podlega ocenie według stanu na datę zawarcia umowy. Natomiast okoliczności, które zaistniały po zawarciu umowy, w tym także sposób stosowania postanowienia w praktyce nie mają znaczenia dla oceny czy dane postanowienie stanowi klauzulę abuzywną³. Decydujące znaczenie przy ocenie klauzuli umownej pod kątem abuzywności ma nie to, w jaki sposób przedsiębiorca stosuje postanowienie i dla kogo jest to korzystne, lecz to, w jaki sposób postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta. Z przepisu wynika, że przedmiotem oceny jest samo postanowienie, a więc wyrażona w określonej formie (przeważnie słownej) treść normatywna, tzn. norma lub jej element określający prawa lub obowiązki stron a jej punktem odniesienia - sposób oddziaływania postanowienia na prawa i obowiązki konsumenta. Samo postanowienie może bezpośrednio kształtować prawa i obowiązki tylko w sensie normatywnym, wpływając na zakres i strukturę praw lub obowiązków stron. Art. 385¹ k.c. jest instrumentem kontroli treści umowy (stosunku prawnego); to zaś w jaki sposób postanowienie jest stosowane, jest kwestią odrębną, do której art. 385¹ § 1 zdanie 1 k.c. wprost się nie odnosi⁴.

Uznanie za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad przeliczania świadczeń wypłacanych przez Bank na rzecz kredytobiorców oraz świadczeń spełnianych przez kredytobiorców na rzecz Banku skutkuje koniecznością ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy, co oznacza, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W związku z tym konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji czy denominacji w kształcie określonym pierwotną umową. Natomiast wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu denominowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, że należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością⁵. Stwierdzenie nieważności umowy mieści się w zakresie sankcji, jaką dyrektywa 93/13 przewiduje w związku z wykorzystywaniem przez przedsiębiorcę nieuczciwych postanowień umownych, przy czym należy zaznaczyć, że upadek umowy jest konsekwencją abuzywności postanowień umowy dotyczących głównych świadczeń stron. Pierwszą przeto sankcją związaną ze stwierdzeniem abuzywności klauzul jest brak związania konsumenta niedozwolonymi postanowieniami umownymi zaś z uwagi na charakter i znaczenie tych klauzul dla bytu umowy (są to klauzule, które dotyczą głównych świadczeń stron, a nadto określają charakter umowy kredytu) ów brak związania konsumenta tymi klauzulami i brak zgody konsumenta na objęcie ochroną gwarantowaną dyrektywą 93/13 prowadzi do upadku całej umowy jako nieważnej.

Podstawę prawną rozliczeń stron nieważnej umowy kredytu stanowi art. 410 k.c. Roszczenia wynikające z tej podstawy prawnej mają charakter bezterminowy, a zatem termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony w samym zobowiązaniu ani też nie wynika z właściwości owego zobowiązania. W odniesieniu do tego rodzaju zobowiązań znajduje zastosowanie art. 455 k.c., który to przepis stanowi, że jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania.

Natomiast kwestii przedawnienia roszczeń o charakterze bezterminowym dotyczy art. 120 § 1 k.c. Przywołany przepis stanowi, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Jeżeli wymagalność roszczenia zależy od podjęcia określonej czynności przez uprawnionego, bieg terminu rozpoczyna się od dnia, w którym roszczenie stałoby się wymagalne, gdyby uprawniony podjął czynność w najwcześniejszym możliwym terminie.

W zobowiązaniach bezterminowych termin przedawnienia rozpoczyna bieg nie w dacie wymagalności wierzytelności wyznaczonej według dowolnego uznania wierzyciela, a w dacie, która mogłaby być taką datą, gdyby wierzyciel podjął

najwcześniej jak to możliwe w określonych realiach stosunku zobowiązaniowego stosowną czynność zmierzającą do osiągnięcia takiego skutku. (OSA Katowicach z 17 lutego 2021 r. V AGa 206/19, SIP Lex) Początek biegu przedawnienia roszczenia określonego w latach rozpoczyna się od konkretnego dnia miesiąca (art. 120 § 1 w związku z art. 112 k.c.), w którym roszczenie stało się wymagalne. Bieg przedawnienia roszczenia o zwrot bezpodstawnego wzbogacenia liczy się od dnia, w którym korzyść powinna być zwrócona przez dłużnika, gdyby wierzyciel wezwał go do wykonania zobowiązania w najwcześniejszym możliwym terminie. (OSN z 15 stycznia 2021 r. V CSKP 19/21, SIP Lex) Przepis art. 120 k.c. nie utożsamia początku biegu terminu przedawnienia z dniem podjęcia „określonej czynności przez uprawnionego”. Ustawodawca oderwał bowiem fakt samego wezwania, o jakim mowa w art. 455 k.c., od początku biegu terminu przedawnienia, łącząc początek biegu tego terminu z dniem, w którym wierzyciel mógł, w obiektywnie możliwym najwcześniejszym terminie, tego dokonać. Powiązanie początku biegu terminu przedawnienia z samym wezwaniem wierzyciela do jego spełnienia prowadziłoby do nieakceptowanego stanu decydowania przez wierzyciela o tym, kiedy jego roszczenie ulegnie przedawnieniu, a więc stanowiłoby obejście zakazów przewidzianych w art. 119 k.c. Ustalenie momentu, w którym uprawniony (wierzyciel) mógłby najwcześniej podjąć wzmiankowaną czynność należy natomiast dokonać *in casu*, analizując konkretny stan faktyczny, w jakim znalazł się wierzyciel. (OSA w Białymstoku z 7 kwietnia 2022r., I AGa 102/21, SIP Lex).

Z treści art. 120 § 1 zd. 2 k.c. jednoznacznie wynika, że rozpoczęcie biegu przedawnienia zobowiązań bezterminowych nie wymaga podejmowania jakichkolwiek czynności ani przez wierzyciela ani przez dłużnika. Z art. 120 § 1 zdanie pierwsze k.c. wynika, że bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia wymagalności roszczenia, ale zdanie drugie przewiduje wyjątek od tej zasady, dotyczący właśnie m.in. roszczeń wynikających z zobowiązań bezterminowych, w tym roszczeń o zwrot nienależnego świadczenia, których wymagalność zależy od podjęcia określonej czynności przez wierzyciela, np. wezwania dłużnika do zapłaty. W stosunku do takich roszczeń bieg terminu przedawnienia nie rozpoczyna się ściśle od chwili wymagalności ani od chwili faktycznego podjęcia przez wierzyciela takiej czynności, lecz od najwcześniejszego dnia, w którym wierzyciel mógł ją podjąć, a więc np. od dnia, w którym najwcześniej mógł wezwać dłużnika do zapłaty. Przy tego rodzaju roszczeniach bieg przedawnienia może rozpocząć się wcześniej niż wymagalność roszczenia, chodzi bowiem o to, by dłużnik nie pozostawał w niepewności co do swej sytuacji prawnej przez nieograniczenie długi czas, do czego może dojść, jeżeli dokonanie czynności warunkującej wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela. (OSN z 24 kwietnia 2003 r., I CKN 316/01, SIP Lex). Przedawnienie jest instytucją mającą na celu przede wszystkim ochronę dłużnika, a nie wierzyciela, oraz ochronę ustabilizowanych przez wiele lat stosunków prawnych, dlatego początek jego biegu musi określać zdarzenie obiektywne, niezależne od woli stron i nawet jeżeli wymagalność roszczenia zależy wyłącznie od woli wierzyciela (np. od wysłania przez niego wezwania do zapłaty), to termin przedawnienia rozpoczyna się wcześniej niż wymagalność, albowiem rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel, obiektywnie rzecz oceniając, mógł najwcześniej wezwać dłużnika do zapłaty. Zgodnie z art. 455 *in fine* k.c., przy zobowiązaniach bezterminowych, wymagalność, a więc stan, w którym wierzyciel ma prawną możliwość żądania zaspokojenia przysługującej mu wierzytelności, powstaje z dniem wezwania przez wierzyciela dłużnika do zapłaty, natomiast bieg przedawnienia rozpoczyna się, zgodnie z art. 120 § 1 zdanie drugie k.c., w dniu, w którym świadczenie powinno być spełnione, gdyby wierzyciel wezwał dłużnika do wykonania zobowiązania w obiektywnie najwcześniejszym możliwym terminie. Najwcześniejszym możliwym terminem wezwania dłużnika przez wierzyciela do zapłaty jest dzień powstania zobowiązania, a ponieważ dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu, to dniem rozpoczęcia biegu przedawnienia jest dzień odległy od powstania zobowiązania o okres niezbędny do spełnienia świadczenia. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyrokach z 24 kwietnia 2003r., I CKN 316/01 i z 8 lipca 2010r., II CSK 126/10, w zakresie przedawnienia roszczeń obowiązuje zasada, że początek biegu przedawnienia jest niezależny od świadomości wierzyciela co do przysługującego mu roszczenia, rozstrzyga zatem tylko obiektywnie ustalony najwcześniejszy możliwy termin wezwania dłużnika przez wierzyciela do wykonania zobowiązania. Takim terminem jest chwila powstania zobowiązania, a więc w przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia chwila spełnienia tego świadczenia i liczony od niej czas potrzebny dłużnikowi na wykonanie zobowiązania, tj. na zwrot nienależnego świadczenia. Nie ma więc znaczenia brak świadomości wierzyciela, że uiszczył nienależne świadczenie, ani jego przekonanie, że miał możliwość wezwania do zwrotu świadczenia dopiero po uzyskaniu stosownych informacji i świadomości tego, iż świadczenie było nienależne. Zapatrywanie, że bieg przedawnienia należy liczyć od wezwania do zapłaty, które jest możliwe dopiero od chwili, w której wierzyciel

dowiedział się, iż świadczenie było nienależne, jest poglądem przekreślającym sens art. 120 § 1 zdanie drugie k.c. Podzielenie tego poglądu nakazywałoby liczenie w taki sam sposób początku biegu przedawnienia o zwrot nienależnego świadczenia, jeżeli strona powodowa wykryła fakt nienależnego świadczenia i wezwała pozwanego do zwrotu dopiero po 20 lub 30 latach, co oczywiście całkowicie przekreśla cel przedawnienia roszczeń.

W ocenie Sądu - przedstawione powyżej stanowisko prawne - w pełni znajduje zastosowanie w przypadku roszczeń kredytodawców wynikających z art. 410 k.c., co zresztą dotychczas było jednolicie przyjmowane zarówno w doktrynie jak i w orzecznictwie.

Przyjąć przeto należy, że bieg terminu przedawnienia roszczeń dochodzonych przez powoda w ramach żądania głównego rozpoczął się z chwilą upływu odpowiedniego terminu na wykonanie zobowiązania przez dłużnika, przy czym bieg owego odpowiedniego terminu należy liczyć od chwili spełnienia świadczenia przez wierzyciela, czyli wypłaty poszczególnych transz kredytu.

Nie ma natomiast podstaw do tego, aby początek biegu tego terminu wiązać ze złożeniem przez konsumenta oświadczenia o braku zgody na dalsze związanie klauzulą abuzywną i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu, albowiem początek biegu terminu przedawnienia musi określać zdarzenie obiektywne i niezależne od woli stron.

Nie ma również podstaw do tego, aby prawo konsumenta do rezygnacji z systemu ochrony przewidzianego dyrektywą 93/13 realizowane przez złożenie stosownego oświadczenia traktować jako równoznaczne w skutkach z odmową potwierdzenia bezskutecznej czynności prawnej i wiązać z ową odmową dalsze i bardzo istotne skutki prawne; w szczególności w zakresie otwarcia możliwości dochodzenia roszczeń wynikających z bezpodstawnego wzbogacenia i rozpoczęcia biegu okresu przedawnienia.

W pierwszej kolejności należy podnieść, że konsument na gruncie dyrektywy 93/13 nie musi powołać się na abuzywność postanowienia umownego, albowiem sąd krajowy z urzędu - bez oczekiwania na aktywność konsumenta - ma obowiązek dokonać oceny postanowień umowy pod kątem abuzywności i wyciągnąć wszystkie konsekwencje z braku związania nieuczciwym warunkiem umownym, bez oczekiwania na złożenie przez konsumenta stosownego oświadczenia. Warunek umowy uznany za nieuczciwy należy co do zasady uznać za nigdy nieistniejący, tak by nie wywoływał on skutków wobec konsumenta, zaś wadliwość ta powinna zostać dostrzeżona przez sąd z urzędu. Art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 jest bowiem przepisem bezwzględnie obowiązującym zaś dyrektywa ta jako całość stanowi środek niezbędny do osiągnięcia zadań powierzonych Wspólnocie Europejskiej, a w szczególności podniesienia poziomu i jakości życia na całym jej obszarze. Z uwagi więc na charakter i wagę interesu publicznego leżącego u podstaw ochrony udzielanej przez dyrektywę 93/13 konsumentom, należy stwierdzić, że art. 6 tej dyrektywy należy uznać za równoważny z krajowymi przepisami posiadającymi w ramach krajowego porządku prawnego rangę zasad porządku publicznego. Kompetencja sądu do zbadania z urzędu tego, czy klauzula w umowie jest postanowieniem nieuczciwym, stanowi zarówno środek do realizacji celu określonego w art. 6 dyrektywy 93/13, to znaczy uniemożliwienia związania konsumenta nieuczciwym postanowieniem, jak i do przyczynienia się do osiągnięcia celu art. 7 tejże dyrektywy, ponieważ przeprowadzenie przez sąd z urzędu takiej oceny może działać jako czynnik odstraszający oraz przyczynić się do zapobiegania nieuczciwym warunkom w umowach zawieranych pomiędzy konsumentami a sprzedawcami lub dostawcami. (wyrok TSUE z 6 października 2009 r. C-40/08, SIP Lex)

Konsument może natomiast sprzeciwić się udzieleniu mu ochrony gwarantowanej dyrektywą 93/13 albowiem system ochrony przed stosowaniem nieuczciwych warunków umowy przez przedsiębiorców nie jest obowiązkowy. W konsekwencji w wypadku gdy konsument woli nie powoływać się na ten system ochrony, nie jest on stosowany.

Aktywność konsumenta na gruncie dyrektywy 93/13 jest przeto wymagana tylko i wyłącznie wówczas gdy rezygnuje z systemu ochrony przewidzianego tą dyrektywą i wyraża zgodę na tego rodzaju warunki umowne; nie zaś gdy z tej ochrony chce skorzystać. Takiej ochrony sąd krajowy jest bowiem zobowiązany udzielić konsumentowi z urzędu bez czekania na jego oświadczenia, a nawet w razie jego bierności. Powtórzyć należy, że sąd krajowy jest zobowiązany do zbadania z urzędu, gdy znane mu są niezbędne ku temu okoliczności faktyczne i prawne,

czy dane warunki umowy wchodzące w zakres stosowania dyrektywy 93/13 mają nieuczciwy charakter, i do tego, by dokonawszy takiego badania, zniwelować brak równowagi między konsumentem a przedsiębiorcą. Nadto zaś w braku wspomnianych okoliczności prawnych i faktycznych sąd krajowy, przed którym toczy się spór pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentem, powinien mieć możliwość przeprowadzenia z urzędu niezbędnych środków dowodowych w celu ustalenia, czy warunek zawarty w spornej umowie jest objęty zakresem stosowania tej dyrektywy (wyrok TSUE z 11 marca 2020r., Lintner, C-511/17 i przytoczone tam orzecznictwo, SIP Lex). Sądy krajowe mają obowiązek zbadania z urzędu, czy postanowienia uzgodnione między stronami mają abuzywny charakter i w tym celu podjęcia niezbędnych środków dowodowych, nie stosując w razie potrzeby jakichkolwiek przepisów krajowych lub orzecznictwa, które są sprzeczne z takim badaniem (wyrok z 7 listopada 2019r., Profi Credit Polska, C-419/18 i C-483/18 i przytoczone tam orzecznictwo, SIP Lex). Art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że - w sytuacji gdy sąd orzeka w drodze wyroku zaocznego w związku z niestawiennictwem konsumenta na rozprawie, na którą został wezwany - stoi on na przeszkodzie takiej wykładni przepisu krajowego, która uniemożliwia sądowi rozpoznającemu powództwo wniesione przez przedsiębiorcę przeciwko temu konsumentowi wchodzące w zakres stosowania tej dyrektywy, przeprowadzenie środków dowodowych niezbędnych do dokonania z urzędu oceny nieuczciwego charakteru warunków umownych, na których przedsiębiorca oparł swe roszczenie, w wypadku gdy sąd ten powęźmie wątpliwości co do nieuczciwości tych warunków w rozumieniu omawianej dyrektywy. (wyrok TSUE z 4 czerwca 2020r. C-495/19, SIP Lex)

W ocenie Sądu brak jest przeto podstaw ku temu, aby oświadczenia konsumenta o rezygnacji z ochrony wynikającej z dyrektywy traktować i nadawać im takie znaczenie prawne jak wynikające z uchwały Sądu Najwyższego z 7 maja 2021r. w sprawie o sygn. III CZP 6/21, a mianowicie jako skutkujące trwałą bezskutecznością umowy, co prowadzi do jej bezwzględnej nieważności.

Tego rodzaju wykładnia nie znajduje żadnego uzasadnienia i jest wręcz sprzeczna ze standardami ochrony konsumenta wynikającymi z dotychczasowego orzecznictwa TSUE.

W odniesieniu natomiast do kwestii przedawnienia to przyjęcie rozwiązań przedstawionych w przywołanej uchwale w pierwszej kolejności prowadzi do oderwania daty rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia od zdarzenia obiektywnego i niezależnego od woli stron, co jest sprzeczne z literalnym brzmieniem art. 120 § 1 zd. 2 k.c. Rozpoczęcie biegu przedawnienia - wedle założeń przyjętych w tej uchwale - wymaga złożenia przez konsumenta jasnego oświadczenia o braku zgody na związanie klauzulami abuzywnymi i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu, przy czym przedmiotowe oświadczenia ma nadto zostać złożone w toku procesu sądowego i po udzieleniu przez sąd właściwych pouczeń związanych z konsekwencjami takiego oświadczenia. Skutkuje to zaś tym czemu właśnie miała zapobiec regulacja zawarta w art. 120 § 1 zd. 2 k.c., a mianowicie znacznym odciążeniem w czasie rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia zaś w skrajnych przypadkach tym, że termin biegu przedawnienia w ogóle nie rozpocząłby biegu, co z jest sprzeczne z ogólną zasadą, że roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu.

„W rezultacie opisane przesunięcie początku biegu terminu przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy do chwili złożenia przez konsumenta stosownego oświadczenia (które może nastąpić dopiero po kilkunastu lub kilkudziesięciu latach) stanowi tak dalekie uprzywilejowanie jego pozycji prawnej, że w polskim prawie cywilnym nie sposób znaleźć jakiegokolwiek podobnego przykładu. Co więcej, w razie gdyby konsument nie złożył w ogóle żadnego oświadczenia (i jednocześnie nie zostałby mu określony termin na złożenie tego oświadczenia), roszczenie przedsiębiorcy wobec tego konsumenta nigdy nie uległoby przedawnieniu. Inną możliwą konsekwencją jest sytuacja, w której konsument złożyłby przed wszczęciem procesu cywilnego oświadczenie, że nie zgadza się na zawarte w umowie niedozwolone postanowienia umowne i zgadza się na nieważność umowy. W ocenie konsumenta takie oświadczenie byłoby wystarczające i powodowałoby rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia banku, tymczasem bank w toku późniejszego procesu cywilnego mógłby podnieść oświadczenie konsumenta nie wywołało skutków prawnych, ponieważ „nie towarzyszy mu wyraźne oświadczenie konsumenta, potwierdzające otrzymanie wyczerpującej informacji” o skutkach nieważności umowy kredytu. Tym samym rzekomy brak wiedzy konsumenta zostanie wykorzystany przeciwko niemu samemu, zaś taka makiaweliczna taktyka procesowa przedsiębiorcy znajdzie oparcie w przepisach prawa krajowego wykładanych zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2021r.

Ponadto konsekwencją omawianego stanowiska Sadu Najwyższego jest to, że termin przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy zaczyna bieg zawsze później niż termin przedawnienia roszczenia konsumenta. Co prawda długość terminu przedawnienia roszczenia przedsiębiorcy jest krótsza (3 lata) niż terminu przedawnienia roszczenia konsumenta (6 lat, a co do roszczeń powstałych do dnia 8 lipca 2018 r. 10 lat), niemniej jednak dopuszczalna jest sytuacja, w której roszczenie konsumenta przedawni się, zaś roszczenie przedsiębiorcy jeszcze nie ulegnie przedawnieniu. Wówczas pomimo tego, że umowa okazała się nieważna z powodu zastosowania przez przedsiębiorcę niedozwolonych postanowień umownych, to wyłącznie przedsiębiorca odniesie korzyść, skoro może odzyskać swoje świadczenie, w przeciwieństwie do konsumenta, którego roszczenie uległo przedawnieniu. Sytuacja prawna konsumenta w przedstawionym wypadku będzie zatem wyraźnie gorsza od sytuacji prawnej przedsiębiorcy, co wydaje się sprzeczne z zasadą skuteczności. Co więcej, przedsiębiorca w omawianej sytuacji znajduje się w lepszej sytuacji prawnej nie tylko wobec konsumenta, z którym zawarł umowę zawierającą niedozwolone postanowienia umowne, skutkujące nieważnością umowy. Mianowicie gdyby bank zawarł umowę kredytu, która okazałaby się bezwzględnie nieważna - czyli nieważna powodu jej sprzeczności z ustawą albo z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.), a nie z powodu zawarcia w niej niedozwolonych postanowień umownych (art. 385¹ § 1 k.c.) - wówczas bieg terminu przedawnienia roszczenia banku o zwrot kapitału od kredytobiorcy rozpoczynałby się już z chwilą wypłaty tego kapitału, zgodnie ze wspomnianą wyżej ogólną regułą wynikającą z art. 120 § 1 k.c. W takim wypadku roszczenie banku przedawniłoby się więc znacznie wcześniej niż identyczne roszczenie, ale oparte na nieważności umowy wynikającej z zawarcia w niej nieuczciwych warunków. W literaturze zwrócono również uwagę, że gdyby umowa kredytu była ważna i nie zawierała nieuczciwych warunków umownych, to bieg roszczenia banku o zapłatę rozpoczynałby się od czasu, kiedy kredytobiorca zwlekałby ze spłatą raty kredytu. Z powyższych przykładów wynika więc, że bieg terminu przedawnienia roszczenia banku rozpoczyna się najpóźniej w razie nieważności umowy wynikającej z zawarcia w niej nieuczciwych warunków umownych. Początek biegu terminu przedawnienia roszczenia banku rozpoczynałby się później, gdyby umowa nie zawierała nieuczciwych warunków, a także gdyby była bezwzględnie nieważna. Również termin przedawnienia roszczenia konsumenta o zwrot świadczenia nienależnego rozpoczyna swój bieg wcześniej. Wobec tego bank, który zredagował umowę zawierającą nieuczciwe warunki, bez których ta umowa nie może istnieć, znajduje się w lepszej pozycji prawnej niż podmioty znajdujących się w każdej z trzech omówionych sytuacji. Tak daleko idące uprzywilejowanie banku wydaje się być sprzeczne z zasadą równowagi. Wątpliwości budzi również, czy usytuowanie przedsiębiorcy w tak dogodnej pozycji prawnej nie narusza także zasady skuteczności i art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, skoro w ten sposób przedsiębiorca będący autorem nieuczciwej umowy uzyskuje de facto gwarancję, że jego roszczenie nie ulegnie przedawnieniu, jeśli uprzednio konsument wyraźnie nie poinformuje go, że zdaje sobie sprawę z zawarcia w umowie nieuczciwych warunków i z wynikających z tego konsekwencji prawnych. Co więcej, jeśli konsument w ogóle nie złoży takiego oświadczenia (co jest realne, zwłaszcza jeśli wziąć pod uwagę, że konsumenci często nie są świadomi swoich praw), roszczenie przedsiębiorcy o zwrot spełnionych przez siebie świadczeń nie ulegnie przedawnieniu nigdy (nawet po wielu latach), co z kolei stanowi sytuację całkowicie bezprecedensową w polskim systemie prawa cywilnego, którego podstawową zasadą jest, że roszczenia majątkowe ulegają przedawnieniu (art. 117 k.c.)”

Przedstawiona powyżej argumentacja została zawarta w uzasadnieniu postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy-Śródmieścia w Warszawie z 18 stycznia 2022r. w sprawie o sygn. akt I C 1173/20 stanowiącego pytanie prejudycjalne skierowane do TSUE (C - 144/22) Argumentację przedstawioną w uzasadnieniu tego postanowienia Sąd Okręgowy w pełni podziela i uznaje za własną.

W ocenie Sąd odejścia od literalnego brzmienia art. 120 §1 zd. 2 k.c. nie uzasadnia konieczność zapewnienia ochrony przedsiębiorcy i zabezpieczenie przed utratą wypłaconego kapitału. Nie można oczywiście zanegować, że przedsiębiorca może skutecznie domagać się zwrotu wypłaconego kapitału niemniej jednak również i jego roszczenia tak samo zresztą jak roszczenia konsumenta podlegają działaniu instytucji przedawnienia.

W uzupełnieniu argumentacji przedstawionej w uzasadnieniu postanowienia Sądu Rejonowego dla Warszawy - Śródmieścia w Warszawie z 18 stycznia 2022r. wskazać należy, że kwestia wadliwości umów kredytów denominowanych czy indeksowanych do waluty obcej oraz niebezpieczeństw związanych z tego rodzaju produktem

były doskonale znane sektorowi bankowemu. Zagrożenia te zostały trafnie zidentyfikowane już w 2005r. zaś dowodzi tego treść dokumentu o nazwie „Biała księga kredytów frankowych w Polsce”. Z treści przedmiotowego dokumentu wynika wszak jasno, że z spośród propozycji rozwiązania problemu związanego z tego rodzaju kredytami największe poparcie zyskała propozycja wprowadzenia całkowitego zakazu udzielania kredytów w walutach wymiernalnych dla klientów, którzy osiągają dochody w innych walutach niż waluta kredytu. Nie jest również tak, aby orzecznictwo sądowe ignorowało wadliwość tego rodzaju klauzul jak stosowane w umowie kredytu zawartej z powodami, albowiem tego rodzaju klauzule wielokrotnie były krytycznie oceniane w ramach tzw. abstrakcyjnej kontroli abuzywności. Pierwsze orzeczenia dotyczące tego rodzaju klauzul zapadły już w 2010r. (wyrok Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów w W. z 27 grudnia 2010 r. w sprawie o sygn. akt XVII AmC 1531/09) zaś rejestr klauzul niedozwolonych dotyczących tego rodzaju postanowień umowy systematycznie się powiększał o kolejne wpisy. Dodać przy tym należy, że przedmiotowe orzeczenie dotyczyło przecież pozwanego banku i tej klauzuli umownej jako została zawarta w § 11 ust. 5 umowy zawartej z powodami, albowiem przywołanym orzeczeniem zakazano bankowi wykorzystywania w obrocie z konsumentami postanowienia wzorca umowy o nazwie „umowa o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF” zawartego w § 11 ust. 5 o treści: „Raty kapitałowo-odsetkowe oraz raty odsetkowe spłacane są w złotych po uprzednim ich przeliczeniu wg kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50”. Apelację od tego wyroku została oddalona wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Warszawie 7 maja 2013r. w sprawie o sygn.. akt VI ACa 441/13 zaś Sąd Najwyższy postanowieniem z 28 maja 2014r., w sprawie o sygn. akt I CSK 607/13 odmówił przyjęcia do rozpoznania skargi kasacyjnej. Przedmiotowe postanowienie zostało 5 sierpnia 2014r. wpisane do rejestru postanowień wzorców umowy uznanych za niedozwolone prowadzonego przez Prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów pod pozycją 5743.

Zważyć należy, że pomimo posiadania własnej wiedzy o zagrożeniach dla konsumenta związanych z tego rodzaju produktami jak i jednoznacznie negatywnej oceny tego rodzaju klauzul wyrażanej w orzecznictwie sądowym, ani pozwany ani żaden inny bank nie podjął realnych działań nakierowanych na usunięcie wadliwości prawnych tego rodzaju umów i eliminację względnie znaczące ograniczenie związanych z nimi niebezpieczeństw. Trafnym podsumowaniem tego rodzaju praktyki jest stanowisko zajęte w wyroku SN z 29 października 2019r. w sprawie o sygn. akt IV CSK 309/18, w uzasadnieniu, którego to orzeczenia podniesiono co następuje: „gdyby rzeczywiście zostało należycie wyjaśnione znaczenie zmiany kursu waluty i ponoszonego ryzyka, to racjonalny kredytobiorca nie decydowałby się na kredyt powiązany z kursem waluty obcej w sposób wadliwy w perspektywie jego spłacania przez kilkadziesiąt lat, chyba żeby z okoliczności sprawy wyraźnie wynikało co innego. Poza tym, gdyby kredytujący bank zamierzał w wystarczający sposób poinformować kredytobiorcę będącego osobą fizyczną - konsumentem o niebezpieczeństwach wynikających z kredytu powiązanego z kursem waluty obcej, to nie proponowałby w ogóle zawierania takich umów kredytowych, zdając sobie sprawę jako profesjonalista, że umowa taka może zostać łatwo oceniona jako nieuczciwa”.

Nie można przeto przyjąć, aby pozwany jako profesjonalista nie zdawał sobie sprawy z tego, że oferuje produkt wadliwy i wiążący się niebezpieczeństwem nieograniczonego wzrostu zadłużenia obciążającym konsumenta w razie ziszczenia się ryzyka kursowego. W tych zaś stanie rzeczy - w ocenie Sądu - nie zachodzą żadne okoliczności uzasadniające przyjęcie rozwiązań wynikających z przedmiotowej uchwały i skutkujących odciążeniem w czasie rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczenia Banku do czasu złożenia przez konsumenta oświadczenia przewidzianego w owej uchwale względnie upływu rozsądnego terminu do złożenia owego oświadczenia i to oświadczenia spełniającego restrykcyjne wymogi określone w owej uchwale. Argumenty przedstawione w owej uchwale, że dopiero wówczas konsument wyraża wolę braku związania klauzulą abuzywną zaś przedsiębiorca dowiaduje się o stanowisku konsumenta są o tyle nietrafne, że przecież konsument nigdy nie był związany klauzulą abuzywną, albowiem tego rodzaju klauzule od początku nie wiążą konsumenta, co wprost wynika zarówno z treści dyrektywy jak i art. 385¹ k.c. zaś posiadanie przez przedsiębiorcę wiedzy o stanowisku konsumenta nie jest konieczne do dochodzenia roszczeń. Nie jest również tak, aby tego rodzaju wykładnia pogarszała położenie konsumenta w razie wytoczenia przez przedsiębiorcę ewentualnego roszczenia o zapłatę - na podstawie przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu - albowiem konsument może przecież złożyć oświadczenie, że nie chce skorzystać z systemu ochrony gwarantowanej przez dyrektywę 93/13 i w ten oto sposób pozbawić tego rodzaju powództwo uzasadnionych podstaw prawnych. Skoro

więc bank od początku powinien być świadomy - a w okolicznościach przedmiotowej sprawy - niewątpliwie był świadomy, że umowa zawiera niedozwolone postanowienia umowne, co skutkuje zwrotem przez strony wzajemnych świadczeń, to tym samym względy należytej staranności wymagały, aby już wówczas podjął działania mające na celu odzyskanie swojego świadczenia lub przynajmniej osiągnięcie porozumienia z konsumentem.

Stanowisko przyjęte przez Sąd w niniejszym orzeczeniu odnośnie początku biegu terminu przedawnienia może wydać się radykalne niemniej jednak znajduje ono umocowanie w przepisach prawa; przed wszystkim w art. 120 § 1 zd. 2 k.c. i art. 455 k.c. i stanowi prawidłowe odczytanie znaczenia prawnego oświadczeń konsumenta składanych w toku postępowania sądowego.

Dodać należy przy tym, że znaczenie prawne tych oświadczeń przyjęte w orzecznictwie TSUE jest jednoznaczne i wynika z uzasadnień orzeczeń zapadłych w sprawach C - 260/18 czy C - 19/20. W treści uzasadnienia w sprawie C - 260/18 wprost wskazano, że wyrażenie przez konsumenta dobrowolnej i świadomej zgody na dany warunek jest równoznaczne z rezygnacją z ochrony gwarantowanej przepisami dyrektywy 93/13. (cyt...w tym kontekście konsument może, po poinformowaniu go przez sąd krajowy, nie podnosić nieuczciwego i niewiążącego charakteru warunku umownego, wyrażając w ten sposób dobrowolną i świadomą zgodę na dany warunek i dalej: ...zatem w zakresie, w jakim wspomniany system ochrony przed nieuczciwymi warunkami nie ma zastosowania, jeżeli konsument się temu sprzeciwia, konsument ten musi a fortiori mieć prawo do sprzeciwienia się objęciu ochroną, w ramach tego samego systemu, przed szkodliwymi skutkami spowodowanymi unieważnieniem umowy jako całości, jeżeli nie chce powoływać się na tę ochronę (wyrok z dnia 3 października 2019 r., Dziubak, C#260/18, EU:C:2019:819, pkt 66). Jeszcze dobitniej znaczenie prawne tego rodzaju oświadczenia konsumenta a jednocześnie znaczenie obowiązku informacyjnego sądu zostało wyrażone w uzasadnieniu wyroku w sprawie C - 19/20. W uzasadnieniu tego orzeczenia wskazano wszak, że realizacja przez sąd obowiązku informacyjnego polegającego na przekazaniu konsumentowi informacji o konsekwencjach prawnych jakie może pociągnąć za sobą usunięcie nieuczciwego warunku pozwala konsumentowi zdecydować, czy chce on zrezygnować z ochrony, którą gwarantuje mu dyrektywa 93/13 (... z powyższego wynika, że informacje, jakimi sąd krajowy może dysponować na podstawie krajowych przepisów proceduralnych, wydają się tym bardziej istotne, że pozwalają one konsumentowi zdecydować, czy chce on zrezygnować z ochrony, która gwarantuje mu dyrektywa 93/13). Nie jest to przy tym stanowisko nowe, albowiem identyczne wynika z orzeczenia TSUE z 21 lutego 2013r., w sprawie C#472/11.

Kończąc rozważania w tym zakresie dodać również należy, że ewentualne argumenty odwołujące się do negatywnych skutków gospodarczych utratą przez Bank wypłaconego kapitału w rezultacie działania instytucji przedawnienia, nie mają żadnego prawnego znaczenia, a wręcz zmierzają do przerzucenia odpowiedzialności za stan systemu bankowego na sądownictwa. Obowiązek właściwego zabezpieczenia interesów banku spoczywa na podmiotach zarządzających tą instytucją, do których kompetencji należy określenie polityki banku; w tym również co do rodzaju i charakteru udzielanych kredytów. Jeżeli bank decyduje się na udzielanie kredytów denominowanych lub indeksowanych do waluty obcej i formułuje postanowienia umów kredytowych w sposób umożliwiający obciążenie konsumenta nieograniczonym ryzykiem walutowym to zasadnie należałoby oczekiwać, że również i sam bank poniesie konsekwencje nieodpowiedzialnej polityki kredytowej i stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentem. Problemy ze spłatą tego rodzaju kredytów spowodowane wahaniami kursów walut i aktualne problemy banków są przecież prostą konsekwencją naruszenia bezwzględnie obowiązujących przepisów zakazujących stosowania klauzul abuzywnych w umowach zawieranych z konsumentami, które to przepisy w orzecznictwie TSUE są traktowane jako równe krajowym przepisom posiadającymi - w ramach krajowego porządku prawnego - rangę zasad porządku publicznego. Odnosząc się wszakże do tych argumentów podnieść należy, że przedawnienie roszczenia przedsiębiorcy nie jest jednoznaczne z wykluczeniem dochodzenia przez niego przedawnionej wierzytelności. Roszczenie przedawnione nie wygasa, ale może być skutecznie dochodzone przed sądem, o ile zachodzą przesłanki z art. 117¹ § 1 k.c.; nadto zaś takie roszczenie może również zostać przedstawione do potrącenia, o ile stało się wymagalne zanim uległo przedawnieniu (art. 502 k.c. w zw. z art. 498 § 1 k.c.).

W okolicznościach przedmiotowej sprawy wskazać również należy, że rozstrzygnięcie Sądu byłoby identyczne również w razie przyjęcia, że warunkiem koniecznym powstania roszczeń Banku o zwrot kapitału jest złożenie przez konsumenta oświadczenia wyrażającego brak zgody na związanie klauzulą abuzywną i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu.

Nawet bowiem gdyby przyjąć, że złożenie takiego oświadczenia jest konieczne dla definitywnego usunięcia wątpliwości odnośnie stanowiska konsumenta to zdecydowanie należy wykluczyć, aby takie oświadczenie mogło zostać złożone tylko w toku postępowania sądowego i po zrealizowaniu przez sąd obowiązku informacyjnego.

Przyjęcia takiego wniosku nie uzasadnia orzecznictwo TSUE, co zostało przedstawione powyżej zaś argumenty przedstawione w uzasadnieniu uchwały SN nie są przekonujące i nie wydają się trafne. Warto przy tym zaznaczyć, że ten kierunek orzecznictwa jaki został zapoczątkowany uchwałą SN w sprawie III CZP 6/21 dotychczas doczekał się już trzech pytań prejudycjalnych skierowanych do TSUE (C - 140/22, C - 424/22 i C - 28/22) i kilku pytań prawnych skierowanych do Sądu Najwyższego.

W ocenie Sądu nie ma żadnych podstaw prawnych do wiązania początku biegu przedawnienia ze złożeniem przez konsumenta oświadczenia w toku procesu sądowego i udzieleniu przez sąd stosownych pouczeń. Nawet gdyby przyjąć, że z uwagi na specyfikę instytucji abuzywności, złożenie takiego oświadczenia jest konieczne dla definitywnego usunięcia wątpliwości odnośnie stanowiska konsumenta i zapobiegania inicjowaniu przez Bank zbędnych procesów, to ów skutek, a mianowicie usunięcie wątpliwości odnośnie stanowiska konsumenta i powzięcie wiedzy przez przedsiębiorcę odnośnie stanowiska konsumenta może zostać osiągnięty w drodze zastosowania takich instytucji jak: wezwanie do zapłaty, złożenie reklamacji, zawiadanie do próby ugodowej, wnioski o skierowanie sprawy do mediacji, wniesienie pozwu czy tak jak w niniejszej sprawie złożenie oświadczenia o przystąpieniu do pozwu zbiorowego. Każda bowiem z tych czynności - ze swej istoty - stanowi zakwestionowanie stosunku prawnego w dotychczasowym kształcie i przez kształt zawartych w nich żądań jednoznacznie wyraża brak zgody konsumenta na dalsze związanie klauzulami abuzywnymi i umową zawierającą takie klauzule, ale również zgodę konsumenta na stwierdzenie nieważności umowy i obciążenie skutkami stwierdzenia nieważności umowy. Takie zaś czynności jak wezwanie do zapłaty czy wniesienie pozwu skutkują nadto oznaczeniem terminu spełnienia świadczenia w rozumieniu art. 455 k.c. i postawieniem roszczenia konsumenta w stan wymagalności. Dodać również należy, że takie skutki prawne jak związane z wymienionymi powyżej instytucjami prawnymi wprost zostały przewidziane w polskim systemie prawnym, albowiem brzmienie art. 120 § 1 k.c. i art. 455 k.c. jest jasne i nie budzi wątpliwości. Nadto zaś zgodnie z art. 60 k.c. z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny, w tym również przez ujawnienie tej woli w postaci elektronicznej (oświadczenie woli). W polskim systemie prawnym brak jest przepisów statuujących wymóg zachowania określonej formy dla oświadczenia konsumenta o braku zgody na związanie klauzulami abuzywnymi i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu stąd też wola konsumenta może być zasadniczo wyrażona przez każde zachowanie dopowiadające wymogom przewidzianym w art. 60 k.c.

W ocenie Sądu natomiast jedynym warunkiem jaki ewentualnie można stawiać owemu oświadczeniu konsumenta, który wprost wynika z art. 60 k.c., jest to mianowicie, aby przedmiotowe oświadczenie było jasne i jednoznacznie zakomunikowane stronie przeciwnej tj. przedsiębiorcy. Niewątpliwie zaś posłużenie się konsumenta tego rodzaju instytucjami jak wymienione powyżej spełnia tego rodzaju wymogi, albowiem instytucje te ze swej istoty jednoznacznie wyrażają wolę konsumenta i umożliwiają przedsiębiorcy powzięcie wiedzy o stanowisku konsumenta zaś z uwagi na sformalizowany sposób doręczenia również ustalenie daty doręczenia takiego oświadczenia i jednoznaczne ustalenie początku biegu terminu przedawnienia.

Powtórzyć należy, że oznaczenie terminu spełnienia świadczenia przy zobowiązaniu bezterminowym nie wymaga wytoczenia procesu sądowego, lecz wystosowania wezwania do zapłaty, co wprost wynika z art. 455 k.c. Również i postawienie roszczenia w stan wymagalności w przypadku zobowiązania bezterminowego z reguły wiąże się z wezwaniem do zapłaty czy wykonaniem świadczenia, albowiem roszczenie staje się wymagalne wraz z upływem

terminu do spełnienia świadczenia. Dodać jednak należy, że rozpoczęcie biegu terminu przedawnienia zobowiązania bezterminowego - jak wynika z treści art. 120 § 1 k.c. - bynajmniej nie wymaga podjęcia przez uprawnionego czynności skutkującej postawieniem wierzytelności w stan wymagalności, albowiem początek biegu tego terminu wyznacza dzień, w którym wierzyciel mógł, w obiektywnie możliwym najwcześniejszym terminie, tego dokonać.

Nie można również przyjąć, aby warunkiem skuteczności złożenia takiego oświadczenia było uzyskanie przez konsumenta informacji od sądu o skutkach złożenia oświadczenia o braku zgody na związanie postanowieniem abuzywnym i dalsze obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu. Z orzecznictwa TSUE jasno wynika, że obowiązek informacyjny sądu dotyczy takich to oto sytuacji gdy sąd dostrzega abuzywność postanowienia umownego co obliguje do wyciągnięcia wynikających z tego konsekwencji, a mianowicie pominięcia owego nieuczciwego warunku, co może doprowadzić do upadku całej umowy. Sąd w takich okolicznościach ma obowiązek udzielenia informacji zarówno o tym, że dany warunek ma nieuczciwy charakter jak i możliwych konsekwencjach prawnych wynikających z zastosowania mechanizmów ochrony konsumenta wynikających z dyrektywy 93/13 tak aby konsument mógł podjąć decyzję czy chce skorzystać z tej ochrony czy też chce z niej zrezygnować. Jest to zaś związane z tym, że system ochrony konsumenta wynikający z tej dyrektywy- jak już wskazano wcześniej - nie ma charakteru obowiązkowego. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby Sąd udzielił tego rodzaju informacji również i konsumentowi, który chce skorzystać z ochrony gwarantowanej przez dyrektywę 93/13 i daje temu czynny wyraz przez wystosowanie wezwania do zapłaty, założenie reklamacji, wtoczenie powództwa czy wreszcie przestąpienie do pozwu zbiorowego niemniej jednak owo pouczenie nie może być traktowane jako uzyskanie przez konsumenta dopiero na tym etapie wystarczających informacji o możliwych skutkach prawnych skorzystania z tej ochrony, co warunkuje wyrażenie świadomej i swobodnej zgody. Jak wskazał Sąd Najwyższy w orzeczeniu z 23 czerwca 2022r. w sprawie o sygn. akt I CSK 2815/22 (SIP Legalis) „sądy powinny pouczać strony o skutkach ustalenia stwierdzenia nieważności umowy kredytu, jednakże zaniechanie przez sąd dokonania pouczenia nie można rozpatrywać w ramach błędu proceduralnego, który uzasadniałby przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania. W szczególności w sytuacji, w której, po pierwsze, argument ten podnosi strona przeciwna, zainteresowana obowiązywaniem umowy, a po drugie, gdy z akt sprawy klarownie wynika, iż konsument ma świadomość skutków unieważnienia umowy kredytu, co sam przyznaje. Istotne zatem jest, aby konsument posiadał wiedzę odnośnie do skutków stwierdzenia nieważności umowy, kwestią drugorzędną jest, czy wiedzę tę posiada od swojego pełnomocnika, czy sądu.”

Nie ulega nadto wątpliwość, że podzielenie stanowiska odnośnie skutków prawnych oświadczenia złożonego przez konsumenta i zrealizowania przez sąd obowiązku informacyjnego zajętego w uchwale SN w sprawie III CZP 6/21 prowadzi do wypaczenia założeń wynikających z systemu ochrony konsumenta i skutkuje istotnym pogorszeniem jego położenia prawnego. Ochrona konsumenta w kształcie wynikającym z uchwały SN w istocie rzeczy prowadzi do tego, że czynności dokonane wcześniej przez konsumenta, a mianowicie wezwanie od zapłaty czy wytoczenie powództwa, które przecież wywołują określone skutki prawne, nagle okazują się pozbawione znaczenia prawnego zaś wywołanie tych skutków wymaga złożenia ponownego oświadczenia o braku zgody i świadomości skutków stwierdzenia nieważności umowy w toku procesu sądowego. Nie ma natomiast nic wspólnego ze standardem ochrony konsumenta pozbawianie znaczenia prawnego skutków działanych przez niego czynności, które przecież są zgodne z jego wolą i w obiektywnej ocenie są dla niego korzystne. Ustalenie nieważności umowy kredytu denominowanego czy indeksowanego, który nakłada na konsumenta nieograniczone ryzyko kursowe i obciąża go niebezpieczeństwem nieograniczonego wzrostu wysokości jego zadłużenia, nie może zostać uznane za niekorzystne, nawet w sytuacji gdy po stronie konsumenta istnieje obowiązek zwrotu kapitału kredytu, albowiem konsument przestaje być stroną stosunku prawnego, w którym jego interesy są tak rażąco naruszone. Dodać również należy, że wątpliwym jest, aby tego rodzaju wykładnia i stanowisko jak zaprezentowane w uchwale SN w sprawie III CZP 6/21 rzeczywiście zmierzało do ochrony praw konsumenta skoro niweczy skutki prawne dotychczas działanych czynności, które wszak wywołują korzystne dla niego skutki prawne jak chociażby postawienie własnej wierzytelności w stan wymagalności, nabycie prawa do odsetek za opóźnienie w spełnieniu świadczenia czy rozpoczęcie biegu przedawnienia roszczenia kredytodawcy. Nie można również uzasadniać skutków wynikających z przyjęcia tego rodzaju wykładni koniecznością zapewnienia właściwej ochrony przedsiębiorcy, albowiem przedsiębiorca, który jest stroną procesu sądowego wszczętego przez konsumenta doskonale zna jego stanowisko, albowiem zapoznał się z nim najpóźniej z datą doręczenia odpisu pozwu, a

niejednokrotnie i wcześniej, a mianowicie na etapie poprzedzającym wniesienie pozwu z uwagi na wezwanie do zapłaty czy złożenie reklamacji. Nie można przeto przyjąć, aby stanowisko konsumenta - w takich okolicznościach - stanowiło zaskoczenie dla przedsiębiorcy i przy zachowaniu należytej rozważliwości i staranności po jego stronie uniemożliwiało mu skuteczne dochodzenie jego własnych roszczeń. Jasne i jednoznaczne zakomunikowanie przez konsumenta, że nie wyraża zgody na związanie klauzulami abuzywnymi, które to oświadczenie zgodnie z art. 60 kc. może być wyrażone przez każde zachowanie konsumenta skutkuje powzięciem przez przedsiębiorcę wiedzy o stanowisku konsumenta i umożliwia podjęcie działań nakierowanych na ochronę i dochodzenie przysługującego mu roszczenia, a mianowicie roszczenia o zwrot wypłaconego kapitału. Przedsiębiorca może przeto wezwać kredytobiorcę do zapłaty i w ten sposób postawić swoje własne roszczenie w stan wymagalności; może również złożyć oświadczenie o potrąceniu czy wreszcie wytoczyć powództwo. Wymóg jasnego i jednoznacznego zakomunikowania przez konsumenta swojej woli braku dalszego związania klauzulami abuzywnymi zapewnia wystarczającą ochronę, albowiem umożliwia rozważnemu przedsiębiorcy podjęcie działań zmierzających do ochrony i dochodzenia jego własnych roszczeń. Dodać bowiem należy, że ochrona konsumenta na gruncie dyrektywy 93/13 bynajmniej nie wiąże się z utratą przez przedsiębiorcę możliwości dochodzenia własnego roszczenia o zwrot wypłaconego kapitału, chyba że ów przedsiębiorca na skutek własnych zaniedbań dopuści do przedawnienia przysługującego mu roszczenia. Jeżeli zatem bank mimo jasnego stanowiska konsumenta nie spełnia świadczenia w terminie, to popada w opóźnienie ze wszelkimi konsekwencjami. Podobnie, jeżeli bank obiera strategię negocjowania roszczeń dłużnika i w związku z tym nie dochodzi w czasie właściwym zwrotu kapitału, musi się liczyć z tym, że wskutek własnej bezczynności doprowadzi do przedawnienia się tego roszczenia. „Troska” przedsiębiorcy - dłużnika o to, czy konsument jest powiadomiony o wszystkich konsekwencjach abuzywności umowy, nie może być pretekstem do opóźnienia terminu wymagalności roszczeń konsumenta wobec banku oraz do opóźnienia liczenia terminu początkowego biegu przedawnienia roszczeń bezczynnego banku wobec konsumenta.

W świetle powyższego nie budzi przeto wątpliwości, że roszczenia powoda o zwrot kapitału kredytu na datę wniesienia pozwu było już przedawnione i to nawet przy przyjęciu, że warunkiem koniecznym do rozpoczęcia biegu przedawnienia roszczeń jest złożenie przez konsumenta oświadczenia o braku zgody na związanie klauzulą abuzywną i obowiązywanie umowy w dotychczasowym brzmieniu. Powodowie wyrazili jednoznacznie swoje stanowisko składając 17 lutego 2017r. oświadczenia o przystąpieniu do pozwu zbiorowego, w którym to oświadczeniu nie tylko zaakceptowali treść pozwu zbiorowego zawierającego żądanie ustalenia nieważności umowy, al. również podnieśli, że żądają ustalenia nieważności umowy w całości; ewentualnie ustalenia częściowej nieważności. Bieg terminu przedawnienia - w takich okolicznościach - rozpoczął się z dniem doręczenia przedmiotowego oświadczenia pełnomocnikowi pozwanego tj. 11 kwietnia 2017r. co oznacza, że termin przedawnienia roszczeń banku o zwrot kapitału upłynął najpóźniej z 31 grudnia 2020r.

Nie ma natomiast żadnych podstaw ku temu, aby bieg terminu przedawnienia pozwanego o zwrot kapitału wiązać z datą wydania orzeczenia czy uprawomocnienia się orzeczenia w sprawie SO w Łodzi prowadzonej aktualnie pod sygn. I C 1219/20. Nawet przy przyjęciu konieczności złożenia przez konsumenta owego oświadczenia dla otwarcia możliwości dochodzenia przez strony roszczeń wynikających z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu to nie ulega wątpliwości, że konstytutywne znaczenia ma oświadczenie konsumenta nie zaś orzeczenie sądu. Z uwagi na okoliczność, że klauzula abuzywną od samego początku nie wiąże konsumenta orzeczenie sądu o ustaleniu nieważności umowy ma charakter deklaratoryjny nie zaś konstytutywny.

W odniesieniu do roszczenia o wynagrodzenie za korzystanie z kapitału wskazać natomiast należy, że o ile osiągnięcie skutku zniechęcającego stanowiącego jeden z celów dyrektyw 93/13 nie wymaga utraty świadczenia spełnionego przez przedsiębiorcę na rzecz konsumenta to zdecydowanie wyklucza osiągnięcie przez przedsiębiorcę jakichkolwiek korzyści. Instrumenty ochrony konsumenta przewidziane w tej dyrektywie mają na celu przywrócenie w stosunku zobowiązaniowym rzeczywistej równowagi pomiędzy stronami (zastąpienie równowagi formalnej ustanowionej przez umowę równowagą rzeczywistą, która przywraca równość stron) zaś osiągnięcie tego celu jest realizowane przez brak związania konsumenta niedozwolonymi klauzulami umownymi i obowiązek restytucyjny polegający na tym, że przedsiębiorca ma zwrócić konsumentowi wszystko to co uzyskał od niego na podstawie owych klauzul.

Realizacja tego celu jak i osiągnięcie skutku zniechęcającego wyklucza zasadność jakiegokolwiek innych roszczeń przedsiębiorcy niż roszczenie o zwrot rzeczywistego świadczenia spełnionego na rzecz konsumenta. Przedsiębiorca nie może przeto skutecznie kierować przeciwko konsumentowi roszczeń o jakiegokolwiek wynagrodzenie, albowiem zachowanie niełojalne i nieuczciwe, a za takie należy uznać stosowanie klauzul abuzywnych w umowach zawartych z konsumentem, nie może przynosić jakiegokolwiek korzyści. Utrata tych korzyści, które są związane z umową kredytu, a mianowicie odsetek stanowiących wynagrodzenie za korzystanie z kapitału jest sankcją zaś sankcja ze swej istoty jest dolegliwa, albowiem inaczej nie odniesie związanego z nią skutku. W odniesieniu natomiast do podnoszonych niejednokrotnie argumentów o nieproporcjonalności sankcji nieważności umowy i związanych z nią skutków wskazać należy, że art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13 nie operuje pojęciem sankcji czy środków proporcjonalnych, lecz pojęciem „stosownych i skutecznych środków mających na celu zapobieganie dalszemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami”. Jak zaś stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z 22 września 2022r. w sprawie o sygn. akt I CSK 2422/22 „Bez znaczenia przy tym pozostaje, czy na skutek stwierdzenia nieważności doszło do zachwiania równowagi stron umownych. Po pierwsze równowaga ta nie występowała już ab initio, skoro stwierdzono abuzywność postanowienia umownego, po drugie w orzecznictwie TSUE podkreśla się, że orzeczenie wydane na podstawie przepisów odnoszących się do niedozwolonych klauzul w umowach konsumenckich spełnia również funkcję odstrasżającą przedsiębiorcę od stosowania takich klauzul w obrocie.” Dodać również należy, że okoliczność, że tego rodzaju umowy kredytu i o takiej konstrukcji były powszechnie stosowane w Polsce świadczy o nieskuteczności dotychczas stosowanych środków i braku realizacji zniechęcającego celu dyrektywy 93/13.

Nie zasługuje również na uwzględnienie powództwo ewentualne, którego podstawę prawną stanowi art. 358¹ § 1 k.c., albowiem z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa, o czym stanowi art. 358¹ § 4 k.c.

Waloryzacji nie mogą żądać ci przedsiębiorcy, wierzyciele lub dłużnicy, którzy prowadzą przedsiębiorstwo w znaczeniu przedmiotowym, gdy świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Powodowy bank jako przedsiębiorca nie może zatem domagać się waloryzacji sądowej udzielonego przez siebie w ramach swej działalności kredytu. Zakres dopuszczalnej waloryzacji określa art. 358⁽¹⁾ § 3 k.c., a z uregulowania tego przepisu wynika, że sądowa waloryzacja odnosi się do wszelkich zobowiązań, bez względu na źródło ich powstania. Mogą to być zatem zobowiązania do świadczenia pieniężnego powstałe zarówno z umów jak i z innych zdarzeń. Stąd też dopuszcza się możliwość waloryzacji także świadczenia pieniężnego podlegającego zwrotowi z nieważnej umowy. Nie ma racjonalnego powodu do przeprowadzenia zwięźającej interpretacji art. 358⁽¹⁾ § 4 k.c. i przyjęcia, iż zakaz waloryzacji w odniesieniu do stron prowadzących przedsiębiorstwo nie dotyczy innych świadczeń pieniężnych jak tylko tych, których źródłem jest umowa. Tym bardziej, iż przepis ten jedynie wskazuje, iż z żądaniem zmiany wysokości lub sposobu spełnienia świadczenia pieniężnego nie może wystąpić strona prowadząca przedsiębiorstwo, jeżeli świadczenie pozostaje w związku z prowadzeniem tego przedsiębiorstwa, a wobec tego zakaz ten nie może być odnoszony do innego zakresu waloryzacji niż ten dopuszczony przepisem art. 358⁽¹⁾ § 3 k.c. skoro wprowadza jedynie kryterium podmiotowe, a nie przedmiotowe, wyłączenia możliwości żądania waloryzacji. Świadczenie pieniężne należne powodce aczkolwiek wynika z nieważnej umowy, to jednak uznać należy za pozostające w związku z prowadzeniem przez nią przedsiębiorstwa gdyż wystarczające jest tu to by świadczenie pozostawało w jakimkolwiek związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa. Nie ulega wątpliwości, iż sama umowa, która okazała się być czynnością nieważną, stanowiła przejaw działalności gospodarczej obu stron. Jeśli więc czynność taka podjęta została przez obie strony w ramach prowadzonej działalności gospodarczej to następnie zwrot świadczenia z takiej czynności, w konsekwencji ustalenia, iż jest ona nieważna uznać należy za pozostające w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa gdyż także to świadczenie (wierzytelność) wchodzi w skład przedsiębiorstwa - jako składnik niematerialny przedsiębiorstwa przeznaczony do realizacji zadań gospodarczych (art. 55⁽¹⁾ k.c.) (OSA w Katowicach z 20 sierpnia 2008r. V ACA 283/08, SIP Legalis)

W tym zaś stanie rzeczy i mając na względzie powyższe Sąd oddalił powództwo główne i powództwo ewentualne jako bezzasadne, o czym orzekł w pkt. I sentencji wyroku.

III. **Koszty procesu.**

Podstawę prawną orzeczenia o kosztach procesu stanowią art. 98 § 1 i §1¹ i § 3 k.p.c.

Powód przegrał sprawę w całości i zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu jest zobowiązany zwrócić pozwanym koszty niezbędne do celowego dochodzenia ich praw, w tym opłatę od pozwu i wynagrodzenie pełnomocnika.

ZARZĄDZENIE

1. odnotować w kontrolce uzasadnień sędziego;
2. odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć pełnomocnikom stron;
3. przedstawić akta wraz z wpływem lub za 21 dni.

1OSN z 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, Nr 11, poz. 134, z 1 marca 2017 r., IV CSK 285/16, LEX nr 2308321, z 19 września 2018 r., I CNP 39/17, LEX nr 2559417, z 24 października 2018 r., II CSK 632/17, LEX nr 2567917, z 13 grudnia 2018 r., V CSK 559/17, LEX nr 2618543, z 27 lutego 2019 r., II CSK 19/18, LEX nr 2626330, z 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17, OSP 2019, z. 12, poz. 115, z 9 maja 2019 r., I CSK 242/18, LEX nr 2690299, OSN z 29 października 2019 r., IV CSK 309/18, OSNC 2020/7-8/64

2OSN z 27 stycznia 2021r. C-229/19, SIP Lex;

3OSN z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17, SIP Lex;

4OSN z 20 czerwca 2018r., III CZP 29/17, SIP Lex;

5OSN z 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18, OSN z 9 maja 2022r. I CSK 1867/22, SIP Lex; OSN z 23 czerwca 2022r., I CSKP 2815/22 i cyt. tam orzecznictwo, Legalis;